Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 16 (28) Lipca № 59 ROK 1853

DALSZY CIĄG OPISU MACHIN I NARZĘDZI ROLNICZYCH, BUDOWANYCH

przez Stanisława Lilpop, w Warszawie.

Młynek do szrótowania wszelkich ziarn na paszę dla inwentarza.

Fig. 1.

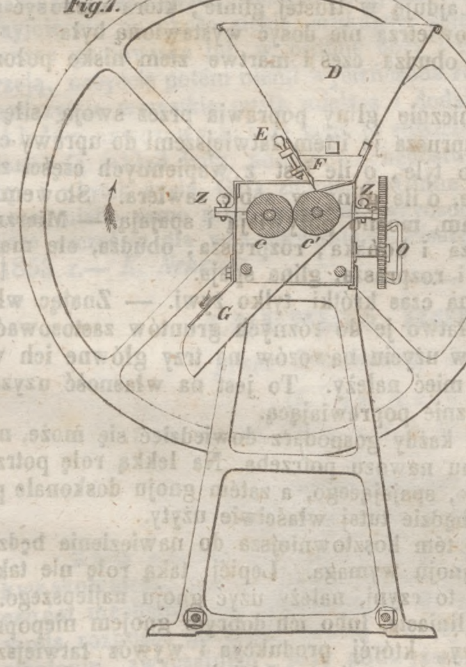


Fig. 2.

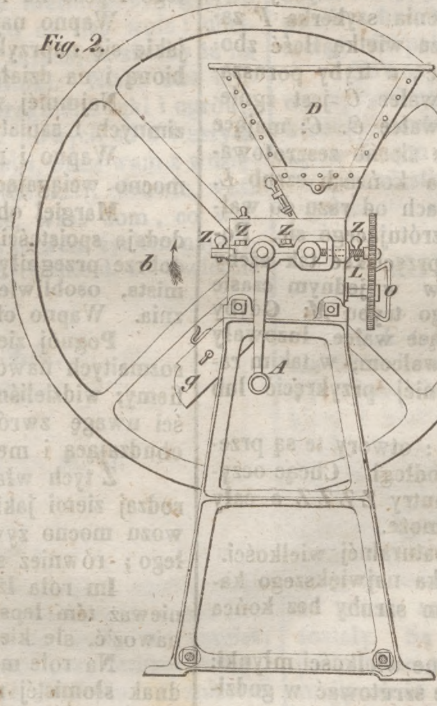


Fig. 3.

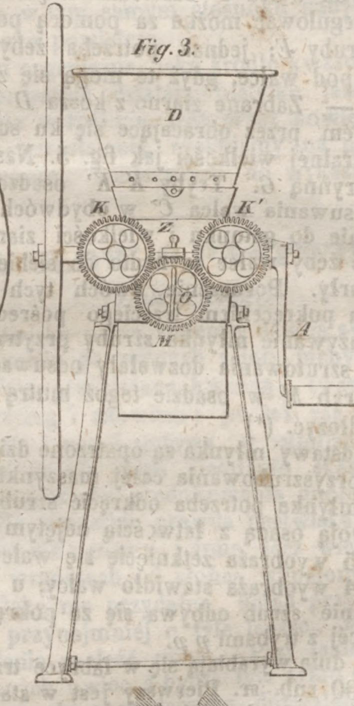


Fig. 4.

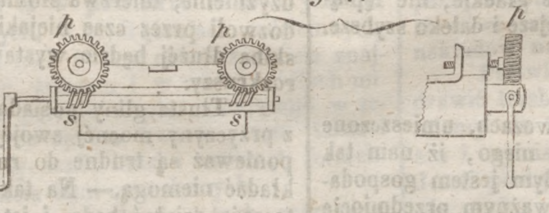


Fig. 5.



W ostatniéj mojéj podróży za granicę, odbytéj w celu zwiedzenia wystawy Londyńskiéj, między innemi bardzo ważnemi narzędziami rolniczemi widziałem massę powszechnie tam używanych Młynków a raczéj Walcy do szrotowania wszelkich ziarn na paszę dla inwentarzy.

Jak wielką wartość przypisują anglicy udzielaniu szrotowanego ziarna a nawet owsa dla koni niech będzie to dowodem, że każdy prawie furman parę koni, posiadający, ma podobną maszynkę do szrótowania przy swoim wozie przytwierdzoną i wszystek owies daje koniom

zmielony. Przez operacyę tę ułatwia się niezmiernie zwierzęciu trawienie; koń stary prędzéj porcyę swoją spożywa i prawie wszystko ziarno obraca się mu na pokarm. Zeszrótowane ziarno, owies, grochal, poślady, kostrzewa etc. będąc zupełnie przez zwierzę strawione, niewychodzi całkowicie z nawozem, jak to powszechnie ma miejsce kiedy się karmi ziarnem całkowitém. W ostatnim razie wywieziony nawóz na pole znowu go zanieczyszcza różnemi chwastami. Przy dawaniu ziarna szrotowanego można z pewnością ¼ część paszy oszczędzić. Dla oryginalności, opiszę tutaj szyld jaki angielscy fabrykanci poumieszczali nad młynkami do szrótowania ziarna. Po jednéj stronie tablicy umieścili wyrysowanego konia, bardzo mizernego, chudego, obok zaś niego wróbla w jak najlepszym bycie i otyłości znajdującego się; pod tym rysunkiem podpisaném było *Continent* (ląd stały); po drugiéj stronie wyobrazili ogromnego, silnego konia, a niezmiernie chude go wróbla: pod tą apoteczą podpisano *England*. Karykatura ta jest już wytłomaczoną przez powyższe moje twierdzenie, że zwierzę ziarno całkowite często niestrawione wydaje w nawozie na paszę dla wróbli i innego ptastwa.

Opis młynka.

Figura 1 sza wyobraża przecięcie podłużne machiny; figura 2-ga front téjże; fig. 3 cia widok ściany bocznéj u strony stawideł.

Czynność téj machiny i jéj mechanizm jest bardzo prosty: poruszając korbę *A* w kierunku strzałki *b*, nadaje się ruch walcom *CC'* ku sobie działającym. Ziarno nasypane w kosz *D*. zabieraném jest z kosza przez obwód walca *C'* zabieranie większéj ilości lub mniejszéj ziarna z kosza uregulować można za pomocą podnoszenia szyberka *F* zakręceniem szruby *E*; jednak potrzeba żeby nie za wielką ilość zboża poddawać pod walce, gdyż te mogą się zapchać, a tryby poruszające popękać. — Zabrane ziarno z kosza *D* przez walec *C* jest zgniecionêm i startém przez obracające się ku sobie walce *C. C*: mające kształt w naturalnéj wielkości jak fig. 5. Następnie ziarno zeszrotowane wychodzi rynną *G*. Tryby *K K'* osadzone na końcach szrub *L*, służą do przysuwania walca *C'* w obydwóch końcach od razu do walca *C*, stósownie do gatunku i wielkości ziarna szrótującego się. Potrzeba uważać żeby walce za nadto do siebie nie przyciskać tak ażeby o siebie nie tarły. Poruszenie dwóch tych trybów w jednym czasie odbywa się za pokręceniem trzeciego pośredniczego trybu *M*: Gdyby przez częste używanie młynka szruby przytrzymujące walce, luzowały się i podczas szrutowania dozwalały odsuwać się walcom, w takim razie potrzeba tryb *M* w osadzie tegoż mutrą *O* silniéj przykręcić lub w spodnią podłożyć. (*)

Nogi podstawy młynka są opatrzone dziurami; otwory te są przeznaczone do przyszrubowania całéj maszynki do podłogi. Chcąc oczyścić wnętrze młynka potrzeba odkręcić szruby i mutry Z Z Z Z a cały kosz D ze swoją osadą z łatwością odjętym być może.

Figura 5 wyobraża zetknięcie się walcy w naturalnéj wielkości.

Figura 4 wyobraża stawidło walcy; u młynka największego kalibru, poruszanie szrub odbywa się za pokręceniem szruby bez końca *S S* zazębiającéj z trybami *p p*.

Do dziś dnia wyrabiają się w fabryce trzy różne wielkości młynki: na 40, 60 i 90 rub. sr. Pierwszy jest w stanie ze szrutować w godzinę pół korca ziarna, drugi korzec, trzeci korcy dwa.

Wyrabia jeszcze fabryka do tegoż celu walce gładkie, nie tępiące się; działanie jednak poprzedniéj maszyny jest lżejsze i daleko szybsze.

Korrespondencye.

Przeczytawszy trafne uwagi pana W. o nawozach, umieszczone w numerze 25 Korrespondenta, uczułem żal do niego, iż nam tak skąpo udzielił swoich wiadomości, i chociaż młodym jestem gospodarzem, przedsięwziąłem choć kilka słów w tym ważnym przedmiocie dodać.

(*) W ostatnich czasach dodaną została sprężyna, która wchodząc między zęby koła *K*, niepozwala odkręcać się szrubom przyciskającym walce.

Nawóz jestto wyraz ogólny, obejmuje wszystko, co tylko na rolę gospodarz dla jéj użyźnienia nawieść może. I dla tego nawozami są: wapno, margiel, szlam czyli stawiarka, glina, a nareszcie gnój, najpospoliciéj w gospodarstwie za nawóz używany.

Pognój zielony jestto zaoranie tatarki lub trawy pięciokolanka i innych. Zaorują się wtedy, gdy wyrosną zupełnie, ale nim okwitną, nówczas w liście najobfitsze i lekkiéj roli, nieco siły dodawają.

Nawozy nietylko użyzniają role, dodając jéj humusu, ale i podług tego jakim jest nawóz, obudzają w niéj soki rodzajne, a nawet niekiedy i mechanicznie ziemię poprawiają. Trzy własności zatém w nawozach spostrzegamy, czasem w jednym i tym samym nawozie wszystkie te trzy razem, czasem dwie, a niekiedy jedna tylko. Te trzy własności są więc następujące: 1 a dodawanie roli części urodzajnych; 2-ga obudzenie sił rodzajnych, kiedy takowe są uśpione w ziemi, nie działając na roślinność; 3 a poprawienie mechaniczne roli, to jest podług rodzaju nawozu rozpraszając glinę, a spoistości dodając piasku.

Gnój który doskonale kiśnienie odbył, łączy te wszystkie trzy własności w sobie, użyźnia, obudza i mechanicznie poprawia. Mierzwa słomista, która nieodbyła kiśnienia, żywi wprawdzie, ale mniéj nie równie jak gnój dostatecznie przegniły; toż samo i obudza, ale co do poprawy mechanicznéj, na tłustą glinę tylko może być w tym względzie użytą. Na lekkiéj roli zły skutek sprawić musi, rozpraszając ją, kiedy ona owszem spoistości nabrać potrzebuje.

Stawiarka równie jak dobry gnój działa, spaja i mocno pożywia, ale posiadając mniéj zwierzęcych gorących części, mniéj obudza i dla tego lepsza na lekką niż na tłustą ziemię.

Wapno najmocniéj obudza części rodzące, ale w ziemi uśpione, jakie się naprzykład znajdują w tłustéj glinie, która niedosyć przerobioną i na działanie powietrza nie dosyć wystawioną była

Najmniéj wapno obudza części martwe ziem nisko położonych, zimnych i sapiatych.

Wapno i mechanicznie gliny poprawia przez swoją siłę wilgoć mocno wciągającą, rozprusza je i tém łatwiejszemi do uprawy czyni.

Margiel obudza o tyle, o ile jest z wapiennych części złożony; dodaje spoistości o tyle, o ile gliny w sobie zawiera. Słowem i gnój dobrze przegniły i szlam, mocno pożywiają i spajają. — Mierzwa słomista, osobliwie owcza i końska, rozprusza, obudza, ale mało użyźnia. Wapno obudza i rozprasza, glina spaja.

Pognój zielony na czas krótki tylko żywi. — Znając własności rozmaitych nawozów, łatwo je do różnych gruntów zastosować potrafiemy; widzieliśmy iż w użyciu nawozów na trzy główne ich własności uwagę zwróconą mieć należy. To jest na własność użyźniającą, obudzającą i mechanicznie poprawiającą.

Z tych własności każdy gospodarz dowiedzieć się może, na który rodzaj ziemi jakiego mu nawozu potrzeba. Na lekką rolę potrzeba nawozu mocno żywiącego, spajającego, a zatém gnoju doskonale przegniłego; również szlam będzie tutaj właściwie użyty.

Im rola lżejsza, tém kosztowniejsza do nawiezienia będzie, ponieważ tém lepszego gnoju wymaga. Lepiéj taką rolę nie tak często nawozić, ale kiedy się to czyni, należy użyć gnoju najlepszego.

Na role mocne gliniaste, lubo ich dobrym gnojem niepopsuje, jednak słomistéj mierzwy, któréj produkcya i wywóz łatwiejszy użyć można. Ziemia mocna potrzebuje bardziéj jeszcze rozpulchnienia, niż użyźnienia; mierzwa słomista ten skutek wyda, że przysypana orką nie dozwoli przez czas niejaki skibie spoić się z spodnią warstwą ziemi; skiba dłużéj będzie wystawioną na działanie powietrza, i łatwiéj się rozkruszy.

Tłusta gliny posiadają za zwyczaj obficie pożywnych części, ale z przyczyny mocnéj swojéj spoistości, nie wypuszczają ich z siebie, a ponieważ są trudne do rozpulchnienia, rośliny korzonków w nich rozkładać niemogą.— Na takie role wapno, popiół, margiel wapnisty skutecznie działać będą, i istotnie obudzą te rodzajne ale uśpione części.

Ziemia torfiata jest nieurodzajną dla tego, iż roślinne w niéj znajdujące się części złykowaciały przez zbyteczną wilgoć. Jeżeli takową ziemię osuszyć można, wapno na niéj także najdzielniéj skutkować będzie, ponieważ roślinne złykowaciałe włókna ożywi i do zgnicia

przysposobi. Te części roślinne obumarłe, rozgrzane przez wapno palone, gniją i obracają się w humus. Ale gospodarz, któryby chciał to doświadczenie zrobić, powinien być zapewnionym że woda tam już nie postoi, inaczéj próżnymby był wydatek cały i praca. Woda bowiem nietylkoby nie dozwalała przyorania wapna, (co uczynić po nawiezieniu jak najśpieszniéj trzeba,) ale nadto gasiłaby wapno zbyt gwałtownie, a właśnie wolne gaszenie jest tutaj najskuteczniejsze, ponieważ stopniowo na części roślinne działa. Gwałtownie gaszące się wapno traci ogień nagle, i pozostawi te części w pierwiastkowym łykowatym stanie.

O ilości nawozu bardzo wiele pisano, rozumowano i rachowano, naprzód wiele pewna ilość paszy i pewna ilość inwentarza gnoju daje, późniéj ile go na role wywozić wypada, i w jakich peryodach. Jest wielu pisarzy, którzy to wszystko na wagę porachowali.

Takie rachuby do wyobrażenia o rzeczy posłużyć mogą, ale w zastosowaniu do żadnego celu nie doprowadzą. Rolnictwo nie jestto fabryka, która kiedy raz zbudowana i w bieg puszczona, bez dalszych zabiegów umysłowych postępuje. Nauka rolnictwa trzyma bowiem środek pomiędzy naukami mechanicznemi i umysłowemi; oparta jest wprawdzie na pewnych mechanicznych zasadach, ale od zastosowania tychże najwięcéj zależy, a zastosowanie zawisło od tylu różnych i nie ustannie zmieniających się wypadków, iż jedynie rozsądek wyćwiczony gospodarza z téj rozmaitości środki do celu prowadzące wybrać po trafi. Gospodarz zaś, któryby umysł swój samemi tylko mechanicznemi obarczał rachubami, najmniejby był zdatnym do prędkiego użycia właściwych środków w rolnictwie.

W końcu niech mi będzie wolno dodać, iż niezmierne bogactwo nawozów leży przed naszemi oczyma. Wszystko na nas woła: obejrzyjcie się na około siebie, szukajcie, zbierajcie, składajcie skarby te na wasze gnojowiska lub w osobne doły i odbieralniki. Niech one dojrzeją, nasyćcie potém niemi wycieńczone role, spragnione łąki i ogrody, podrzyjcie wszystkie puste miejsca i dodajcie im nowych sił z waszych składów nawozowych; rola wam to sowicie nagrodzi, odda wam z wdzięcznością zakład dany, podniesie ochędóstwo, obyczajność, zdrowie, wasz byt i użytek życia. Cała ziemia, rodzinne miejsce, wasz dom, co większa, niebo samo miléj wam się przyozdobi, a z nowém życiem największe szczęście dla was zakwitnie.— Pisałem w Zychlinie d. 16 Kwietnia 1853 r.— *K. Nehring.*

CHEMIJA ROLNICZA.

przez Bronisława Łempickiego.

(Ciąg dalszy).

Patrz Nr. 99, 100. r. z. 1, 2, 39, 40, 44, 47, 48, 51.

Kwas węglany CO_2

(ac. carbonique, Kohlensaüre.)

Kwas węglany jest gazem c. g. 1,521, zapachu i smaku słabo kwaskowatego, nie utrzymuje palenia się ciał i oddychania, a pod znacznem mechanicznem ciśnieniem w 0° zamienić go można na rozciek; woda rozpusza go część równą swojéj objętości przy temperaturze i ciśnieniu zwyczajném, przy podwyższoném zaś ciśnieniu, a zniżonéj temperaturze może rozpuścić 2—3 objętości gazu. Kwas węglany w naturze znajduje się bardzo obficie, już to w powietrzu atmosferycznem, w niektórych grotach gór wulkanicznych, w wydrążeniach podziemnych, szczególniéj gdy powietrze nie ma w nich ruchu; również obficie znajduje w związku z wapnem, magnezyą, żelazem i w wielu źródłach mineralnych; powstaje on przy każdem paleniu węgla, zostającego w zetknięciu z kwasorodem (lubo w tenczas oprócz kwasu razem także i niedokwas się tworzy) w czasie oddychania ludzi i zwierząt, fermentacyi, wegetacyi roślin i w czasie gnicia istot organicznych.

Kwas węglany łączy się z wieloma zasadami, z tych wszystkie, oprócz węglanów alkalii, są nierozpuszczalne w wodzie; niektóre rozpuszczają się w wodzie kwas węglany zawierającéj, np. węglan wapna, węglan magnezyi i t. d.

Otrzymuje się zwykle z węglanów wapna, które w naturze znajdują się bardzo obficie, jak to, kreda, marmur, wapień; oblewając je kwasami silnemi, wydziela się kwas węglany nawet w temperaturze zwyczajnéj; najlepiéj użyć tu węglanu wapna, gdyż ten wydziela kwas węglany w powolném działaniu.

Kwas węglany używa się w medycynie często rozpuszczony w wodzie, tak sztucznym jak i naturalnym sposobem; w naturze zaś jest działaczem formującym w roślinach węgiel.

Jakkolwiek niezbitem jest twierdzenie, że rośliny cały zapas im potrzebny węgla brać mogą z powietrza, jednakże nie obojętnym środkiem w dostarczaniu tego pierwiastka są i nawozy, tak organiczne jako i mineralne. Nawóz bowiem, oprócz pruchnicy i części popiołowych, w składzie swoim zawiera wiele innych części organicznych, które rozkładając się, wydają kwas węglany, a ten rozpuszczony w wodzie, za pomocą organów dostaje się do rośliny; tam rozkłada się, węgiel swój pozostawia a kwasoród wydziela; pod postacią wyłącznie kwasu węglanego odbywa się przyswajania węgla przez rośliny.

Skuteczność wapna w rolnictwie tłomaczy się przez silne powinowactwo jego do kwasu węglanego; przyspiesza ono rozkład istot organicznych, a tém samém tworzenie się kwasu węglanego, którego część samo zabiera, a drugą roślinom na pożywienie zostawia.

Młoda roślina, gdy zsamego tylko powietrza pokarm pobiera, może się powiększać w stosunku do powierzchni wciągającéj; jeżeli więc w tym samym czasie, przez współdziałanie pruchnicy, korzonki dostarczają jéj trzy razy więcéj kwasu węglanego, niż liście połykają, w tym razie powiększanie wagi będzie o wiele razy większe. Utworzy się zatém więcéj liści, ździebeł pączków i t. d. i przy téj powiększonéj powierzchni, roślina w tym samym stosunku nabywa większéj władzy wciągania pokarmów z powietrza.

Nawozy zatém organiczne, jako źródło kwasu węglanego, w gruncie uprawianym, korzystnie działają nietylko jako środek do powiększenia zasobu węgla w roślinie, lecz przez powiększenie massy roślinny w danym czasie wzrastającéj, zyskujemy na przestrzeni do przyjęcia pierwiastków gruntu, koniecznych do wykształcenia nowych liści i gałęzi. *(D. c. n.)*

KILKA SŁÓW O PASTWISKACH.

(Dalszy ciąg.)

Tak tedy pastwiska nasze zmieniły dawną swą postać: dziś miejsce traw i innych roślin pastewnych zajęły mchy i krzaki albo chwasty i jadowite rośliny, przeplatane kwaśną, twardą trawą lub tatarakiem a niekiedy trzciną i sitowiem; po tak zaś smacznym kąsku bydlątko nasze znajdzie i napój gotowy w zgniliznę nasyconéj kałuży. Cóż więc dziwnego że nie jeden ziemianin skarży się na mały udój mléka? i gdyby nie potrzeba produkowania gnoju wyrzekłby się może hodowli bydła. Nie wszystkie prawda pastwiska nasze w tak opłakanym znajdują się stanie: mamy i inne, lecz wiele od tamtych lepsze. Chcę tu mówić o wzgórzach od słońca wypalonych, które, jako ani na grunt, ani na łąkę nie przydatne, dotąd przy tytule pastwiska pozostały. Są one przynajmniéj o tyle lepsze, że na nich choć owce jakie takie pożywienie znaleźć mogą. Przy takich pastwiskach, trzymając dużo i pięknych owiec a bydła tyle tylko ile konieczna wymaga potrzeba lub ile stosunki gospodarstwa dozwalają, żywiąc je do tego paszą zieloną w oborze, choćby tylko do czasu, póki na ścierniska zbożowe wypędzić go się nie da, jeszcze wyjść można na swoje, bez nakładów na ich poprawienie lub dobre utrzymanie.

Pastwiska mokre, o jakich się wyżéj powiedziało, koniecznie poprawić trzeba, zaczynając naturalnie od ich osuszenia. Zanim się weźmiemy do téj roboty, trzeba najprzód zbadać dobrze położenie miejsca i wymiarkować gdzieby najskuteczniéj wodę odprowadzić można. Jeżeli pochyłości tak są nieznaczne, że ich na oko z pewnością poznać nie można, tam koniecznie zniwellować i spadek dokładnie oznaczyć potrzeba. Srodkiem miejsca najniższego wyrznąć szeroki, i odpowiednie do ilości odpływać mającéj wody, głęboki rów a w miarę tego jak niwellacya wskaże potrzebę, pokopać inne pomniejsze, do główne-

go wyżéj rzeczonego kanału prowadzące rowy. Na wyznaczenie kierunku, ilości i objętości rowów ogólnego prawidła wskazać niepodobna, to bowiem w zupełności zależy od miejscowego położenia. Jeżeliby osuszyć się mające pastwisko w takiém znajdowało się położeniu, że wodzie na niém stojącéj w żadną stronę odpływu ułatwić się nie da, z powodu otaczających je pól wzgórzystych, tam już osuszenie trudne i kosztowne, niepodobném jednakże nie jest. W takim przypadku nie widzę innego sposobu jak w miejscu najniższém, w miarę obszerności pastwiska, wykopać stosownych wymiarów sadzawkę, i tym sposobem wodę z całéj przestrzeni w jeden jéj punkt zgromadzić, a ziemią z sadzawki wybraną wypełnić można bardziéj zaklęsłe miejsca pastwiska. Sadzawka taka, oprócz wymienionych i tę jeszcze przyniesie korzyść, że w niéj jeżeli nie ryby to przynajmniéj pijawki rozmnażać można, które to ostatnie, właśnie w takich miejscach najlepiéj utrzymywać się zwykły. (*) A kto wie nawet, czy przez wykopanie takiego rezerwoaru nie dobraliśmy się do pokładu piaszczystego, w który woda tak łatwo wsiąka, co w niektórych miejscach, jak słyszałem, bardzo skutecznie przyczynić się miało do osuszenia znacznych przestrzeni błot i trzęsawisk.

Mając tak osuszone pastwisko, przystąpić należy do dalszéj jego poprawy. Ta może być dwojaka: albo oczyszcza się darnę i pozostawia do zaróśnięcia, albo też zupełnie się je odnawia.

W pierwszym razie, co jak dla pastwiska może być wystarczającém, ciężkiemi żelaznemi bronami wydziera się mech z darni, wykopuje krzaki, równają kępy i popiołem lub wapnem, albo jeszcze lepiéj jednym i drugiém w pomięszaniu razem, obficie się potrząsa i jeszcze raz bronuje. Do takiego stanu doprowadzone pastwisko można obsiać prochami siennemi, albo co jest lepsze, nasionami traw, i przywałkować albo i tak zostawić, mianowicie gdy deszcz jest spodziewany.

Chcąc zupełnie odnowić pastwisko, trzeba oraniem i bronowaniem darnę jego zniszczyć, dobrze wapnem lub popiołem, jak się wyżéj powiedziało, nawieźć i rolę jak pod zboże starannie uprawić; potém na wiosnę zasiać owies, przybronować go, po zrównanéj tak roli rozsiać nasiona traw i jeszcze raz lekką broną przeciągnąć. W pierwszym roku zerzniemy lub skosimy owies, którego plon powróci nam koszta uprawy, w drugim roku można już kosić trawę na karm zielony lub nasiano a w trzecim dopiero roku i w latach następnych pasać bydło. Wcześniéj bowiem tam puszczone na niedość jeszcze stężałéj i zadarnionéj ziemi wiele szkody narobićby mogło. Też same prawidła stosują się i do zakładania pastwisk sztucznych, z tą jedynie różnicą, że jeżeli to przypadnie na gruncie dość suchym, owies zastąpić można i inném zbożem.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 21 lipca 1853 r. W ciągu upłynionego tygodnia w Anglii ciągłe deszcze i usilne wiatry panowały. Część zboża szczególniéj jarzyny w polu wyległa. Pod tym wpływem wszystkie targi podniosły się a poprawę cało tygodniową cen można oznaczyć na ziarno krajowe 3 szyl. a zagraniczne pod żaglem, lub ze śpichrza 2 szylingi na kwarterze.

W ośmiu dniach przybyło do Londynu.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu groch	wyki,	s. ln. i rzep.
z kraju	4556	331	—	13368	—	457	—	—
z zagra.	36219	17264	—	16559	2200	587	—	2367

Mąki z kraju cent. 28,002, z zagranicy 4,852.

W obec ożywienia handlu zbożowego na placach angielskich, targi hollenderskie, hamburgskie i wszystkie portowe stosunkowo się podniosły.

We Francyi najmniéj było ruchu a lubo opinija o przyszłym zbiórze nic nie zyskała, z uspokojeniem jednak umysłów i ceny nieruchomie stanęły.

Po nadzwyczajnych upałach znowu we Francyi uskarżają się na czas zimny, dżdżysty, dla dojrzewającego zboża szkodliwy.

Na Gdańskiéj giełdzie tygodniowy obrot pszenicy wyniósł 1686 łaszt. z wody; 480 łaszt. ze spichrza, oraz 14 łaszt. żyta.

Ceny około 15 guld. na łaszcie od ostatniego sprawozdania podniosły się.

Płacono za łaszt pszenicy z wody:

	Wagi funt. hol.		guld.		r. sr. k.		za korzec r. sr. k.
	$126/_7$ —	130	470 —	540	5 35	do	6 9
	131 —	132	500 —	540	5 64	—	6 9
	$13^2/_3$ —	$13^5/_6$	530 —	560	5 $97^1/_2$	—	6 $31^1/_2$
ze spich.	127 —	131	480 —	515	5 $41^1/_2$	—	5 81
	$13^1/_2$ —	134	520 —	565	5 86	—	6 $37^1/_2$
żyta	— —	124	— —	$367^1/_2$	— —	—	4 $2^1/_2$

Czas mamy chłodny, dżdżysty a na zbytek wilgoci skargi zaczynają być głośne.

W ciągu tygodnia pod Toruniem przebyło, na 38 berlinkach, 121 tratwach, 6 galarach: Pszenicy łasztów 1774, jęczmienia łasztów 12, belek sosnowych 34530, dębowych 1381, dylów dębowych łasztów 102, klepek łasztów 298, opału sążni 380, obręczy kop 2005.

Kursa zamian. Londyn 3 m. $199^1/_2$, Hamburg 3 miesięcz. $45^1/_8$. Amsterdam 102. Warszawa— *Makowski Kendzior et Comp.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 15 (27) lipca 1853 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91—	80—	91—	50—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91—	$57^1/_2$	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	50—	139	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6—	16 —	6 —	15—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków.	2 M.	74—	10—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	85 —	50—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91—	$57^1/_2$	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały rossyjskie		5 —	18—	5 —	15—
Holender. dukaty nowe		—	—	2—	95—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		89—	72—	—	—
Listy zastawne białe daw. oprócz kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	70—	14—	68—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		21—	15 —	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		6 —	—	5—	75—

Wartość kuponu kop. $5^2/_3$

(*) Czytaj kilka uwag w zeszło-rocznym Korrespondencie o pijawkach napisanych.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 15 (27) lipca 1853 r.—Cenzor F. M. Sobieszczański.